

[...] Początkowe zainteresowanie artysty kartograficznym rozplanowaniem płaszczyzn przestrzeni obrazowej oraz ogólnymi zależnościami między barwami, na które miał wpływ okres rozwoju akademickiego, z czasem ewoluuje w kierunku wolnej kompozycji malarskiej. W części prac przynależnych programowo do abstrakcjonizmu głębsze warstwy obrazu konkurują z geometrycznym rygiem iluzji perspektywicznej. Ostrożny witalizm odkrywania dynamicznych struktur przestrzennych, dzięki szczerości i zaskakującej sile wyrazu barw, będących dowodem wrodzonego talentu artysty, pozwala zachować autentyczność przekazu autora. Energiczne pociągnięcia pędzlem otwierają przed nami alternatywne wymiary przestrzenne i/lub czasowe, w oparciu o percepcję intuicyjną. Intelktualizacja akcentów emocjonalnych, wpisanych w neoekspresjonizm abstrakcyjny, przywołuje na drugim planie serię wysublimowanych aluzyjnych sugestii odnoszących się do materialnego świata form organicznych i nieorganicznych. [...]

Livius George Ilea, *Delimitări contextuale*, Tribuna, nr 108, 1-15 marca 2007, Cluj-Napoca.

[..] Ruță-Fulger obraca się w świecie, który sam sobie namalował. Świecie bajki i abstrakcji. Czemu abstrakcji, a no dlatego, że tak mu najłatwiej przekazać to co widzi, to o czym myśli bez narażenia się na zarzut wścibstwa i przekłamania rzeczywistości. On nie obserwuje świata, On świat interpretuje. Może właśnie dlatego się podoba, bo nie wymaga od nas deklaracji, zajmowania stanowiska wobec jakiegoś tam problemu. U niego nie ma problemu. Świat jest kolorowy, dobrze zakomponowany, jak w bajce o królu Maciusiu Pierwszym. Bajki zwykle dobrze się kończą i dlatego nam się podobają. Każdy z nas chciałby posiadać bajkę na własność, do tego stopnia, żeby się w niej znaleźć na zawsze. Może tym razem uda się w nią wskoczyć i kolorowo, niezobowiązująco zatańczyć?

Marian Gołogórski, Kwiecień 2010, Kraków

[..] Cristian Ruță-Fulger- jak określa krytyk – obraca się w świecie, który sam sobie namalował; świecie bajki i abstrakcji. Jest to świat kipiący kolorem przydającym siły wyrazu swobodnie komponowanym obrazom.[...] Jolanta Antecka, Dziennik Polski, nr.113 (20 036), 17 maja 2010, Kraków

Każda podróż niosąc w sobie stymulującą twórczo siłę nowego, może być jednocześnie drogą do odkrywania samego siebie. Zetknięcie się z nowym środowiskiem lub z innymi nowymi sposobami wyrażania twórczości, może w przyszłości przynieść owocne efekty.

Od zawsze pozostawałem pod wrażeniem duszy i atmosfery starego miasta. To właśnie tu nieustannie przyciągało mnie połączenie elementów średniowiecznych z współczesnymi, tego co nowe ze starym.

W części prac odtwarzam wyimaginowane konstrukcje, które swój początek biorą nieraz z rzeczywistego kontaktu z architekturą. Również przestrzenie natury mają niemały wpływ na moją twórczość, a wrażenie jakie na mnie wywierają przenoszę następnie w abstrakcję, pozostawiając z realnie istniejącego przedmiotu-obrazu emocję, wrażenie pobudzone grą koloru i światła; rzeczywisty obraz będąc tylko pretekstem do swobodnej gry kompozycji i wyobraźni.

Będąc poniekąd związanym z południem, tkwiłem w przekonaniu, że ojczyzną barw jest właśnie samo południe. I było dla mnie zaskoczeniem, jak odkryłem fascynującą grę światła i koloru w części północnej kontynentu, co utkwilo mi głęboko w pamięci.

Zmieniając miejsce pracy twórczej, żyjąc w różnych środowiskach, zmienia się nasza percepcja, ewoluują poglądy artystyczne, bowiem nie pozostajemy zawsze tacy sami.

/Cristian Ruță-Fulger/ z okazji wystawy grupy KRoma w Nowohuckie Centrum Kultury, luty 2014, Kraków